GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciel Dziatek“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. mieś. na pocztach 40 000, z odnosz. do domu 40036 mk., do Polski mieś. 60 000 mk. lub 10000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 40 000 mk. za rządek jednołamowy. Wiersz reklamowy 150 000 mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII. **Olsztyn, na piątek 31 sierpnia 1923 r.** **Nr. 194.**

Przeciwko Związkowi Polaków w Niemczech.

W prasie niemieckiej rozpoczęła się zawzięta kampanja przeciwko Związkowi Polaków w Niemczech. Jak wiadomo rozwiązano w Polsce organizację niemiecką »Deutschtumsbund«. Powody rozwiązania tej organizacji nie są dotychczas znane dokładnie. Śledztwo się toczy i jest nadzieja, że wkrótce nastąpią wyjaśnienia.

Prasa niemiecka żąda środków odwetowych i domaga się od rządu, ażeby wystąpił przeciwko Związkowi Polaków w Niemczech, który podług prasy polskiej (!!) zażądał od rządu polskiego środków finansowych na cele oświatowe i kulturalne. Nie wymienia się naturalnie owych gazet polskich. (!), które o tem pisały i prowadzi się oszczerczą kampanję jak zwykle bez wszelkich pozytywnych dowodów.

Niewiadomo jakie stanowisko zajmą rząd niemiecki i rząd pruski wobec tej nowej krucjaty antypolskiej prasy niemieckiej, której źródło znajduje się podobno w polskiej części G. Śląska.

Niewiarogodnem jest jednakże, ażeby rząd uległ podszeptom prasy nacjonalistycznej, która jawnie dąży do konfliktów międzynarodowych i zamierza rząd republikański znowu poprowadzić na tory polityki, której szkodliwość mianowicie w ostatnich czasach znowu jasno się uwydatniła.

Nacjonaliści szukają konfliktów na wschodzie i na zachodzie, gdyż naprężona atmosfera jest dla ich celów pożądaną. Mącą oni wodę i w mętnej wodzie ryby łowić usiłują.

Dokąd bowiem zaprowadzi nas system ustawicznych szykan i retorsji? »Druk erzeugt Gegendreich« i tak pójdzie w nieskończoność. Rozwiązanie »Deutschtumsbundu« i różne przykrości, które obecnie przechodzą obywatele niemieckiej narodowości w Polsce to rezultat roboty nacjonalistycznej u nas i poza granicami Rzeszy Niemieckiej.

Drogą wyjścia z tej sytuacji nie jest taktyka zalecana przez nacjonalistów i wrogów republiki niemieckiej, ale porozumienie i szczere dążenie do normalnego stosunku pomiędzy Polską a Niemcami.

Porozumienie z zachodem i wschodem, to najlepsza droga wyjścia z fatalnej sytuacji, w którą zaplątała republikę niemiecką wpływom nacjonalistycznym ulegająca polityka dr. Cuno.

Cóż za zysk będzie miał np. Rząd niemiecki i naród niemiecki z zamknięcia Związku Polaków w Niemczech? Dla nas ucisk narodowościowy to nic nowego. Przetrwaliśmy niejedno, a więc i ten cios przetrwać jesteśmy gotowi. A czy zamknięcie Związku Polaków w Niemczech przyniesie jaką korzyść Niemcom w Polsce? Bardzo w to wątpimy. Taka polityka niema sensu ani celu, szerzy jedynie tylko rozgoryczenie i pociąga za sobą dalsze zarządzenia nieprzyjazne nam Polakom w Niemczech i Niemcom w Polsce.

Dalecy jesteśmy od tego, abyśmy rządowi dawali wskazówki co czynić a co nie czynić należy.

Nam się rozchodzi jedynie tylko o to, ażeby dzisiejsi kierownicy państwowi w Niemczech jasno sobie zdawali sprawę z położenia politycznego i trzeźwo oceniali sytuację polityczną.

Chcą wojny, niech ją prowadzą na wschód i na zachód.

My atoli a z nami olbrzymia część narodu niemieckiego mamy dosyć tej wojny, gdyż skutki takiej polityki dotkliwie na skórze naszej odczuwamy.

My chcemy porozumienia, zgody i pokoju na wschodzie i na zachodzie. Każda inna polityka jest zdaniem naszem zgubna i bezcelowa. Kto dziś pragnie innej polityki, kto pragnie polityki potrząsania pięścią na wschodzie i na zachodzie, ten zdaniem naszem pragnie zguby republiki niemieckiej.

Niech sobie zdanie nasze nacjonaliści tłomaczą jak chcą. Niech nazwą zapatrywania takie rafinerją, obłudą, taktyką, wszystko nam jest obojętnem. Apelujemy jedynie do zdrowego rozsądku, a człowiek rozumny rację nam przyznać musi.

W polityce jak i w życiu wykonają się problemy i zagadnienia, nad któremi zawodowi polityczy, a w życiu powołane jednostki miesięcami i latami pracują i do żadnego rozwiązania resp. załatwienia doprowadzić nie umieją. Zdarza się jednak w polityce jak i w życiu, że spotka się kilku ludzi rozumnych, którzy problemy i zagadnienia takie rozwiążą, którzy przetną odrazu węzeł gordyjski, którego rozwiązanie niemożliwem się wydawało.

Noty i noty, wzajemne represje, retorsje, pasywne i niepasywne rezystencje, ustawiczny niepokój i chaos. Dajcież nam święty pokój z taką polityką.

Albo się weźcie za łby i się bijcie, albo się porozumcie. Dwie drogi są, innej niema.

Polityki brania się za łby chcą nacjonaliści niemieccy. Są to albo dzieci polityczne, lub też wrogowie republiki, którzy systematycznie dążą do chaosu i sądzą, że z tego chaosu powstanie jak Feniks z popiołów Wilhelm drugi w cesarskiej koronie.

Szczerze więc wypowiadamy nasze zdanie, że akcja zwrócona przeciwko Związkowi Polaków to akcja wrogów republiki, którzy dążą do tego, ażeby rząd popchnąć do polityki antypolskiej Wilhelma, która była jedną z głównych przyczyn izolacji Niemiec i zjednoczenia wszystkich wolność miłujących narodów w wojnie światowej przeciwko cesarskim Niemcom, które wmówiły w siebie, że „am deutschen Wesen wird die Welt genesen“.

Róbcie zresztą co chcecie.

Jak sobie pościelecie tak się wyśpicie!

Obserwator.

Pali się dach nad głową.

Coraz to gorzej i niewiadomo, co z tego zamętu w Niemczech wyniknie. Dla tego dziś »Gazetę Olsztyńską« każdy abonować i czytać powinien, aby wiedzieć co się dzieje i czego się trzymać. Kto nie abonuje „Gazety“ ten krzywdzi sam siebie i rodzinę swoją.

Dla tego w ostatniej chwili przypominamy Czytelnikom, że obowiązkiem ich jest zapisać i rozszerzać „Gazetę Olsztyńską“. Numer dzisiejszy jest ostatnim w tym miesiącu. Najwyższy czas do zapisania „Gazety“. Pieniądze za »Gazetę« nie są wyrzucone w błoto. To kapitał, który się w dzisiejszych czasach najlepiej oprocentuje.

Zastanów się więc miły Czytelniku dobrze zanim odstąpisz od sztandaru polskiego, którym jest »Gazeta Olsztyńska«. Zastanów się dobrze nad tem i przyjdź do przekonania, że obowiązkiem twoim jest nietylko sam wytrwać na posterunku, że powinieneś zmobilizować wszystkie siły, ażeby wspólnemi siłami potrzymać „Gazetę“ ten sztandar, pod którym 37 lat walczymy za sprawę świętej polskiej Warmji.

Wstyd i hańba nam, gdybyśmy dopuścili do tego, ażeby nasza »Gazeta« upadła.

Nie pozwólmy na to, aby wróg roześmiał się szyderczo z naszej klęski i aby miał sposobność do zdławienia ostatecznego polskości w Prusach Wschodnich.

Stać! Stać! Stać! Im większa zawierucha tem silnej stać nam trzeba.

Bóg z nami! Swój.

Prusy Wschodnie.

(Przez »Obserwatora«).

„Englischer Finanzbeirat für Polen“.

Na ten temat posypały się w ostatnich czasach w prasie niemieckiej wschodniopruskiej pod adresem Polski zjadliwe i ironiczne docinki. Fakt ten świadczy, że Polska dobrą drogę obrała. Polska powinna korzystać w sprawach finansowych z pomocy Francji lub Anglji. Nie jest to ubliżeniem dla Polski ani dowodem słabości. Austrję wyrwał z tarapatów finansowych kanclerz Dr. Seipel z pomocą państw koalicyjnych. Uporządkowanie finansów jest najgłówniejszem zadaniem Polski. Wszelka pomoc szlachetna zagranicy powinna być pożądaną i wdzięcznie przyjętą. Polska jako państwo młode powinna szukać prawdy i pomocy u państw potężnych, które mają cały zastęp finansistów i to nielada finansistów. Uporządkowanie finansów to wielki cel, a do tego celu wszelkiemi drogami dążyć Polska powinna. Złość bezsilna Niemców, to jedynie dowód, że Polska jest na dobrej drodze.

Niezadowolenie na Mazurach.

Na Mazurach panuje olbrzymie niezadowolenie. Financamty w oblężeniu. Słychać klątwy i wyzwiska. Mazurom się oczy otwierają i dziś wiedzą, jak ich w czasie plebiscytu bez mydła ogolono. Dzisiaj lamenty i narzekania. Mądry Mazur po szkodzie. Ten biedny ludek pomódz sobie w żaden sposób nie umie. Gdy źle, oburza się, pięści zaciska i batem stuka. Oburzenie Mazurów zaś wyzyskują nacjonaliści do antyrepublikańskich celów. Potworne są stosunki na Mazurach. Kiedyż ten lud nareszcie przejrzy i pozna wrogów, którzy go wiodą do przepaści i do zagłady?

Przegląd polityczny.

Polska.

Metropolita Szeptycki w Polsce.

Warszawa, 27. 8. Prasa warszawska różnych odcieni żywo komentuje sprawę przybycia do Polski znanego działacza antypolskiego metropolity kościoła ruskiego we Lwowie Szeptyckiego. Metropolita jechał z Rzymu, zatrzymał się następnie w Wiedniu, a stąd udał się do Polski. Obecnie znajduje się w Poznaniu u kardynała Dalbora aż do chwili wyjaśnienia ostatecznego sprawy jego powrotu do Polski.

Przewiezienie zmarłych w Polsce żołnierzy francuskich.

Poznań. (PAT.) 26. 8. o godz. 5 po poł. odbyła się na dworcu kolejowym w pawilonie oficjalnym ceremonja wojskowa pożegnania pociągu żałobnego, wiożącego do ojczyzny zwłoki żołnierzy francuskiego i belgijskich, zmarłych na ziemiach polskich w niewoli niemieckiej w czasie wielkiej wojny. O godz. 5 po południu przed ustawioną na peronie kompanję honorową z dowódzcą korpusu generałem Raszewskim na czele zajechał pociąg żałobny przybrany w flagi żałobnej, francuskie oraz belgijskie i w zieleń. Pierwszy przemówił w imieniu armji polskiej gen. Raszewski, żegnając prochy zmarłych bohaterów. W imieniu miasta przemówił prezydent Ratajski, poczem podziękował w imieniu rządu francuskiego konsul francuski w Poznaniu p. Dufort. Następnie imieniem armji francuskiej i rodzin zmarłych żołnierzy francuskich dziękował kapitan Lasserre zaś imieniem armji belgijskiej i rodzin zmarłych żołnierzy belgijskich porucznik Bergeron. Po zakończeniu przemówień pociąg żałobny wśród dźwięków marsyljanki i hymnu belgijskiego opuścił Poznań.

Niemcy.

Echa mowy Stresemanna.

Paryż, 25. 8 (Pat.) Dzisiejsza prasa wieczorna podobnie jak prasa poranna obszernie omawia ostatnią mowę kanclerza Stresemanna i na ogół zgodna jest co do tego, że Niemcy obecnie zdają się ujawniać większą dozę dobrej woli.

»Temps« zauważa przedewszystkiem, że kanclerz Rzeszy w swojej mowie nie podkreślił wprawdzie ze specjalnym naciskiem konfliktu o okręg Ruhry, ale bądź co bądź wyraźnie oświadczył, że poglądy Francji przedstawione w żółtej księdze nie mogą być uznane przez Niemcy za możliwą podstawę rozwiązania problematów odszkodowawczych. Tyle co do sprawy okupacji.

Co do sprawy wznowienia świadczeń w naturze, oraz pobierania ceł przez sprzymierzonych, to kanclerz Rzeszy wyraźnie zaznaczył, że nie chce zgodzić się na żadną różnicę pomiędzy ustrojem terenów obecnie okupowanych a ustrojem reszty Rzeszy. Otóż ten postulat kanclerza Rzeszy, pisze dziennik, jest w wyraźnej sprzeczności z zapatrywaniem wygłoszonem przez Poincarego, który powiedział, że sprzymierzeni muszą osobiście i bezpośrednio pobierać dochody celne na terenie okupowanym, jakoteż 25 proc. wartości dewiz, pochodzących z wywozu.

Paryż, 25. 8. (Pat.) »Journal des Debats« pisze o mowie Stresemanna: Nie możemy oczywiście przy-

wiązywać zbytniej wagi do tonu mowy kanclerza. Stresemann nie może chyba nie wierzyć w to, że pragniemy osiągnięcia porozumienia z zastrzeżeniem wszakże, że porozumienin to osiągnięte zostanie w warunkach, które nam zapewnią na przyszłość wszelkie niezbędne gwarancje. On, który przed porażką wojenną wzywał kraj swój do zmiażdżenia zwyciężonych, winien dziś przyznać otwarcie, że ci, których pragnął zdusić i którzy okazali się zwycięzcami, okazują niezwykłe umiarkowanie. Niechże jednak kanclerz nie zapomina, że Francuzi zdecydowani są nie ustąpić niczego ze swoich praw zasadniczych.

Londyn, 25. 8. (PAT). »Times«, omawiając przemówienie Stresemanna piszą: Jest to znamienne, że kanclerz dr. Stresemann w swoich oświadczeniach nie wspomina o sprawie stosowania przez Niemcy biernego oporu. Oświadczenia kanclerza są sprzeczne i o tendencjach najwyraźniej pojednawczych. Ujawniają one pragnienie stworzenia odpowiedniego gruntu dla rokowań. Takie stanowisko kanclerza może przynieść cenną pomoc w rozwiązywaniu obecnego kryzysu.

Paryż, 26. 8. (PAT.) Podczas uroczystości odsłonięcia pomnika poległych w Chassey dep. Mozy, Poincare wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył m. in.: Francja wykonała lojalnie warunki pokoju w r. 1871. Pracowaliśmy wówczas, aby odbudować nasz kraj. Wrogowie nasi powinni dziś pobróbować postępować tak, jak my wówczas postępowali. Jeżeli Niemcy nie zdecydują się na to, zmusimy je, by skierowały pod własnym adresem te groźby, któremi nas straszyły.

Nawiązując do przemówienia kanclerza Stresemanna, a głównie nstępu jego przemówienia, dotyczącego wypłaty sum odszkodowań. Poincare oświadczył: Płacone przez Niemcy sumy zostały bardzo dokładnie obliczone przez komisję odszkodowań, której członkowie pod tym względem ujawnili zupełną jednomyślność. Zbyteczne jest tedy twierdzić dzisiaj, że Niemcy spłaciły już 42 miljardy mk. złotych lub nawet 25 miljardów, jak to miał stwierdzić pewien instytut ekonomiczny w Waszyngtonie, którego zresztą nie mogę doszukać się w wydanym w Waszyngtonie oficjalnym spisie podobnych instytucyj.

Szczerość Hilferdinga.

Berlin. Na posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu min. finansów Hilferding zobrązował rozpaczliwy stan finansów niemieckich.

Obecny stan rzeczy jest tego rodzaju — mówił min. Hilferding — że zmuszeni jesteśmy pokrywać nie tylko kolosalny deficyt Rzeszy, ale również wszystkie wydatki najrozmaitszych gałęzi administracyjnych poszczególnych krajów i gmin. Nie dość na tem, bo nawet ostatnio musiał się rząd Rzeszy zobowiązać do płacenia części zarobków w prywatnym przemyśle.

Hilferding stwierdził następnie niemożność pokrycia wynikających stąd nieprawdopodobnych deficyiów z wypływów podatkowych. Równowaga budżetowa obecnie mimo wszystkich ciężkich podatków przywrócona być może. Jako nowe źródło deficytu Hilferding określił administracje kolejową, której niedobór do końca roku ma wynosić 450 biljonów marek.

Berlin. Głównym celem mającego się ukazać dekretu prezydenta republiki jest stworzenie większego funduszu dewizowego celem stabilizacji waluty i zdobycia środków na zakup żywności zagranicą. Cel ten ma być osiągnięty z pominięciem wszelkich bjurokratycznych trudności. Wszyscy obywatele płacący podatek majątkowy będą musieli sami składać podpisane deklaracje co do ilości posiadanych dewiz, które w pewnym stosunku będą musieli oddać na rzecz państwa, za co otrzymują obligacje pożyczki złotej. Nieposiadający dewiz będą płacić w markach papierowych po kursie złotym.

Deklaracje co do zapasu dewiz i co do udziału zagranicznych efektów i not, będą składane pod przysięgą. W razie krzywoprzysięstwa grozi kara przewidziana w kodeksie karnym. Rząd spodziewa się w ten sposób uzyskać za 200—300 miljonów marek złotych dewiz.

Dolar znowu podnosi się.

Berlin, 28. 8. Wczorajsza giełda wykazała znowu tendencję zwyżkową dla dewiz zagranicznych. Kurs urzędowy dolara oznaczony został na 5 600 000. Jednakże po południu dolar doszedł już do 6 500 000. Parytet nowojorski dzisiał notowany wynosi 6 250 000.

Beznadziejny stan finansowy Rzeszy niemieckiej.

Berlin, 27. 8. (AW). Według opublikowanego dzisiaj wykazu Banku Rzeszy z dnia 15 bm. obieg banknotów w drugim tygodniu sierpnia zwiększył się dwukrotnie i wynosi obecnie 116 4 biljonów marek. Portfel wekslowy zwiększył się o 25,3 biljony (na 49, 5 biljonów marek). Zagraniczne depozyty złote zmniejszyły się o 80 miljonów marek złotych (na 10 miljonów marek złotych).

Berlin, 27. 8. (AW). Ministerstwo komunikacji ustaliło dziś mnożnik dla taryf towarowych na 2 400 000, dla taryf zaś osobowych na 600 000, co się równa czterokrotnej podwyżce taryf, obowiązujących dotąd. Nowe taryfy mają wejść w życie z dniem 1 września.

Przegrana Niemiec w sprawie statku »Wimbledon«.

Wspomniany już w telegramach wyrok Międzynarodowego Trybunału w Hadze w sprawie zatrzymania przez Niemcy w kanale kilońskim statku »Wimbledon« z amunicją dla Polski dnia 21 marca 1921 r. skazał Niemcy na zapłacenie sumy 140 749 franków 35 cent. z 6 procentowemi odsetkami zwłoki od daty wyroku na ręce Rządu Francuskiego w ciągu trzech miesięcy. Trybunał orzekł między innemi, że Niemcy miały zupełne prawo ogłoszenia swej neutralności w wojnie rosyjsko-polskiej, jednakże pod warunkiem przestrzegania w zupełności kontraktowych zobowiązań, które podpisały w Wersalu dn. 29 czerwca 1919 tj. nie zamykając kanału kilońskiego, uznanego przez Traktat Wersalski za drogę morską międzynarodową, a nie wewnętrznie niemiecką.

Sędziowie Anzilotti i Hubert, a także sędzia niemiecki Schuckhuem, oświadczyli, że nie mogą się przyłączyć do tego wyroku, korzystając z prawa, które im przyznaje art. 57 statutu Trybunału, dołączyli do wyroku exposé swoich opinji indywidualnych.

Gdańsk.

Amerykański krążownik Pittsburgh zawinął do portu gdańskiego.

Gdańsk, 28. 8. Wczoraj o godz. 6 wieczorem zajechał do Kaiserhafen amerykański krążownik »Pittsburgh«. Przyjazd nastąpił wcześniej, gdyż pierwotnie zapowiedziany był na dzień jutrzejszy. Okręt pozostanie w Gdańsku mniejwięcej tydzień. Załoga statku wynosi 904 ludzi.

Przeniesienie rokowań polsko-gdańskich do Genewy.

Gdańsk, 26 8. (PAT.) W wykonaniu uchwały powziętej przez Radę Ligi na wniosek Polski na posiedzeniu 7 lipca 1923 r. wszczęte zostały w Gdańsku w dniu 20 sierpnia br. między Generalnym Komisarzem Rzeczypospolitej Polskiej i prezydentem senatu W. M. Gdańska przy współudziale Wysokiego Komisarza Ligi Narodów rokowania, dotyczące całokształtu spraw spornych polsko-gdańskich.

Przedmiotem obrad, prowadzonych bez przerwy przez cały tydzień bieżący, były w pierwszym rzędzie zagadnienia celne, rady portu, położenia prawnego obywateli polskich w Gdańsku, dalej pewne szczegóły prowadzenia przez Polskę spraw zagranicznych Gdańska, oraz szereg spraw będących już od dłuższego czasu w zawieszeniu, jak to opróżnienie i niezwłoczne oddanie Polsce przyznanych jej przez komisję podziału mienia gmachów, oraz utworzenie polskiej akademji handlowej.

Co do szeregu punktów osiągnięto porozumienie. Dalszy ciąg pertraktacyj odbędzie się w ciągu przyszłego tygodnia w Genewie dokąd udaje się w dniu dzisiejszym p. minister Pluciński, prezydent senatu W. M. oraz Wysoki Komisarz Ligi Narodów.

Rezultaty obrad przedstawione będą Radzie Ligi Narodów, która na porządku dziennym swej rozpoczynającej się w dniu 30 bm. sesji umieściła rozważanie całokształtu sporu polsko gdańskiego i zgodnie z tem zatwierdzi osiągnięte w toku obrad porozumienie, a rozstrzygnie sprawy, w których porozumienie nie nastąpiło.

Belgja.

Belgijska nota.

Berlin. 28. 8. Wczoraj przed południem została wręczona odpowiedź belgijska posłowi angielskiemu w Brukseli. Treść noty zapewne dziś jeszcze zostanie ogłoszona w Londynie i Brukseli.

W związku z tą notą panuje w urzędowych kołach londyńskich optymizm. Według wiadomości prasy niemieckiej dwa punkty zasadnicze ma zawierać nota: pogląd, iż reperacje mogą być żądane od Niemiec bez zatrzymywania trwałego Zagłębia Rury oraz propozycję zwołania konferencji premjerów państw sprzymierzonych.

Włochy.

Wizyty królewskie we Włoszech.

Rzym, 26. 8. (PAT.) Belgijska para królewska bawi incognito pod Viareggio.

We Wencji przebywa król i następca tronu Rumunji.

Grecja.

Zamordowanie włoskich oficerów.

Paryż. 29. 8. Havas donosi z Athen, że dnia wczorajszego zamordowana została komisja oficerów włoskich dla uregulowania granic składająca się z generała Tellini, pracownika i lekarza generalnego. Oprócz tego zabici zostali szofer i tłómacz. Zamach wykonano na drodze na wschód od stacji granicznej Kamadjo. Śledztwo w toku. Wysoki urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych złożył posłowi włoskiemu ubolewanie rządu greckiego.

HELENA MNISZEK. 106

TRĘDOWATA

Powieść — Tom II.

(Ciąg dalszy).

Pan Maciej mówił dalej:

— Rita wrywała mu rewolwer, ale mierzył do siebie kula chybiła — Bóg łaskaw! Rita zabrała mu broń — niech jej Bóg nagrodzi — ja byłem nieprzytomny. To tylko czułem, że nienasycona zemsta i jego chce mi zabrać. Błagałem, zaklałem go na pamięć zmarłej Stefci, na pamięć jego matki. Może duszyczka tej słodkiej dziewczyny dopomogła, bo zdołałem go poruszyć. Obiecał mi, ale co się z nim dzieje, widzicie sami. Najgorsze to, że nie może płakać. Szarpie się wewnętrznie. Ach, jak on cierpi! Czy widzieliście, jak on szedł za nią na pogrzebie? Podtrzymywał ją w głowach, róże z wieńców opadały mu na czoło. Ale jego twarz! jego oczy! Czy posąg z kamienia może być twardszy w wyrazie! — czy śmierć sama może mieć więcej grozy!

Pan Maciej umilkł wyczerpany, poczem spytał cicho:

— Kto ją niósł jeszcze, oprócz niego?

Młoda księżna odpowiadziała:

— Pan Rudecki, hrabia Brochwicz, Trestka i Wiluś-Szeliga.

— Ja widziałem tylko Waldemara. A na cmentarzu zdawał się kamienny, jednak sam zajrzał, czy grób wyłożony marmurem, jakby ten szczegół miał znaczenie najpierwsze. Dziwna jest jego boleść! Tak olbrzymio cierpi i drobiazgowo zabiega o wszystko, co się jej tyczy — jakby to robił na chłodno. Okropna była chwila, kiedy się z nią tak cicho żegnał. Rozdarła mi się dusza! A potem zamknięcie grobu. — Ach Boże! Czy to koniec zemsty? — czy koniec?

Księżna Franciszkowa położyła rękę na ramieniu staruszka.

— Proszę o tem nie mówić — szepnęła serdecznie — to straszne, to zanadto boli, to zanadto szarpie, proszę niech się pan uspokoi.

Pan Maciej miał skupione brwi, palcami tarł oczy.

— Ja te obrazy mam tu — tu — w mózg mi się wryły — nie zapomnę!

Starsza księżna spojrzała po wszystkich.

— Gdzie jest Waldemar? — spytała cicho.

— W swoim pokoju — rzekł lekarz. — Ale pójdę, zobaczę.

Zaległo milczenie. Pan Maciej oddychał zmęczony długą mową.

Wtem powrócił lekarz ze zmienionym wyrazem twarzy.

— Niema ordynata w pokoju. Szukałem po całym domu. Niema nigdzie.

Pan Maciej zerwał się przerażony.

— Na Boga! co to znaczy? — gdzie on jest? — może w ogrodzie?

— Broń schowałem — rzekł cicho, jakby do siebie.

Kilka osób zeszło z werandy do ogrodu, między nimi pan Maciej, oparty na ramieniu Brochwicza. Księżna została z panią Rudecką i księdzem. Modliła się cicho.

Waldemar wchodził na górę cmentarna, oddaloną o wierstę od dworu, za olszynką ruczajewską. Po drodze spotkał biegnącego Jurka. Chłopak miał rozwichrzoną czuprynę i zapuchnięte oczy. Cały zbryzgany był błotem: widocznie znowu nurzał się w stawie po nenufary dla Stefci. Przebiegając, spojrzał na ordynata z pod czerwonych powiek, trochę z ukosa, ale nie zatrzymał się. Cenił on i szanował ból Waldemara, nie mógł mu jednak darować śmierci siostry. Nie mogąc dawniej zrozumieć dokładnie, co to jest arystokracja, teraz była mniemania, że ją odgadł. Jurek w dziecinnej swej wyobraźni arystokrację miał za siedmiogłowego smoka, siedzącego na górze głębowickiej, bo tylko ten zamek znał szczegółowo z opowiadań i fotografji. Zaczął na równi ze swym nauczycielem nienawidzieć arystokratów. Z osób, będących na pogrzebie, znosił jedynie ordynata i Brochwicza, zresztą od wszystkich, nawet od Luci i księżniczek, uciekał jak najdalej.

Teraz minął ordynata bez słowa.

Ten drgnął, ujrzawszy go przed sobą. Rysy chłopca przypominały Stefcię, nawet delikatne złoto z załomów jego czupryny było złotem z warkocza zmarłej. Waldemar unikał młodszego rodzeństwa Stefci, nie mógł na nie patrzać spokojnie. Przed bramą cmentarną stała dorożka. Waldemar nie zwrócił na nią uwagi. Poszedł prędko uliczką, wysadzoną brzozami, i skierował się na prawo, gdzie wśród kępy brzóz jasno-zielonych bielił się wzgórek pokryty świeżemi kwiatami. Wieńce, girlandy, pęki białych róż, lilji, goździków, całe snopy konwalji plętrzyły się przetykane wstęgami. Na samym przodzie leżał olbrzymi wieniec z palm, róż i lilji, artystycznie uwity, z napisem na szerokiej białej szarfie:

»Od twego Waldemara«.

I na brzozach wisiały wieńce. Z nich jeden bardzo piękny, naśladujący białe orchidee, pochodził od hrabiny Wizembergowej. Miał krótki napis na błękitnej wstędze: »Śpij spokojnie«.

Wzgórek kwiatowy otaczały drzewa egzotyczne w wazonach: cyprysy, cedry i wspaniałe mirty, oraz parę rozłożystych palm.

Słońce zdobiło kwiaty siatką jaskrawych blasków, sypało iskierki na metalowe wieńce, ślizgało się po szarfach z napisami.

Waldemar utkwił oczy w biały wzgórek. Szedł prędko. Nagle zatrzymał się. Ujrzał jakąś męską postać, klęczącą przy grobie. Ordynat chwilę stał, poczem znowu poszedł naprzód.

Wówczas nieznajomy odwrócił głowę i podniósł się.

Był to Narnicki, kuzyn Stefci.

Zmierzyli się wzrokiem, Michorowski bardzo blady. Narnicki poruszony. Patrzał badawczo na ordynata z odcieniem surowości. Ale w jego oczach i twarzy ujrzał taką przepaść rozpaczy, tak bezgraniczny ból, że w jednej chwili uczuł sympatję dla tego magnata, którego jeszcze przed chwilą uważał za tyrana Stefci.

Ciąg dalszy nastąpi.

Wiadomości kościelne.

Koronacja obrazu Matki Boskiej.

Dnia 19. bm. odbyła się w Gidlach (b. Kongresówka) uroczystość koronacyjna cudownego obrazu Matki Boskiej. Ustawionych było kilka bram tryumfalnych.

Na błoniach, przy drodze, wiodącej do Niesułowa, wzniesiono ołtarz. O godz. 1 i pół przed południem wyruszyła z klasztoru ku ołtarzowi procesja z cudownym obrazem. Odczytano pismo Ojca św. Piusa XI w sprawie koronacji obrazu gidelskiego i odśpiewano »Pod Twoją obronę«, poczem po przepisanych modłach, J. E. ks. biskup kujawsko-kaliski Zdzitowiecki, w asyście J. E. ks. biskupa łódzkiego Tymienieckiego i licznego kleru, dokonał koronacji cudownego obrazu. — Następnie J. E. ks. biskup Zdzitowiecki odprawił uroczystą mszę św. przed ukorowanym obrazem i wygłosił przemówienie do zebranego ludu. — Wygłosił potem kazanie przeor oo. dominikanów, o. Jordan Stanu. — Po udzieleniu zgromadzonym wiernym błogosławieństwa przez J. E. ks. biskupa Zdzitowieckiego, obraz odniesiono w procesji do klasztoru. — W uroczystości wzięły udział wielkie tłumy ludu, przybyłego z różnych stron kraju.

KRONIKA.

Olsztyn, 30 sierpnia 1923.

Kalendarz na piątek: Rajmunda.
Wschód słońca o godz. 5.16; zachód o g. 6,49.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Od 1 września rb. nastąpi nowa podwyżka opłat pocztowych. Pocztówka w miejscu kosztować będzie 15 000 marek, pozamiejscem 30000 mk. Listy w miejscu do 20 gr. 30000 marek, do 100 gr. 45 000 marek, do 250 gr. 75 000 marek, do 500 gr. 90 000 marek. Cena za list pozamiejscowy wynosi 75 000, 100000, 120000 i 140 000 marek. Druki kosztują do 25 gr. 15 000 marek, do 500 gr. 10000 mk. Próbki towarowe kosztują do 100 gr. 55 000 marek, do 250 gr. 75 000 marek, do 500 gr. 90 000 marek.

Paczki do 1 klgr. kosztują 15 000 marek. Opłatą za paczkę do 3 klgr. w 1 strefie do 75 kilometrów wynosi 180000 marek, w drugiej strefie do 375 kilometrów 350 000 marek. Paczki gazet do 5 klgr. kosztują w 1 strefie 125 000 marek, w drugiej i 3 strefie 250000 marek.

W ruchu telegraficznym pobiera się za telegramy pozamiejscowe 12 000 marek opłaty podstawowej i oprócz tego 60000 marek za każde słowa w telegramie.

— Utrata obywatelstwa polskiego wskutek uchylenia się od służby wojsowej. Na mocy obowięzujących przepisów może być pozbawiony obywatelstwa polskiego ten 1) kto samowolnie porzucił służbę w wojsku polskiem i przebywa za granicami państwa polskiego lub na obszarze zajętym przez nieprzyjaciela. 2) Celem uchylenia się od służby wojskowej opuścił granicę państwa i przebywa zagranicą. 3) Przebywa stale za granicami państwa polskiego i w ciągu trzech miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia ogólnego wezwania, nie zgłosił się, celem spełnienia swego obowiązku w konsulacie lub przedstawicielstwie dyplomatycznem lub u właściwej władzy wojskowej w kraju.

Z Mazur.

* **Ełk.** Samobójstwo przez zastrzelenie popełnił przeszłego tygodnia 16 letni uczeń ślusarski M. Narutsch. Zwłoki jego znaleziono w niedzielę popołudniu na łące niedaleko mostu tak zwanego »Jägerbrücke«. Powodem do samobójstwa była obawa przed karą.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Goldap.** Na ostatni targ na bydło i konie spędzono mało materjału. Za młode bydło płacono 400 do 500 miljonów marek, za dojne krowy do 100 miljonów mk. Pewien kupiec żądał nawet za 1 krowę miljard marek. Za dobre konie żądano aż 800 miljonów marek, za konie robocze 180—250 miljonów mk., za konie na rzeź 50—60 miljonów marek.

Z dalszych stron.

* **Schonnebeck.** Kuba z pod Wartemborka donosi nam, że odebrał list z tego miasta, w którym korespondent się żali, że tam znajdują się towarzystwa, których członkowie nie należą do Zw. Polaków. Te towarzystwa wyprawiają zabawy z tańcami i przedstawieniami, które nie są na miejscu, gdyż gorszą młodzież i dzieci. Mamy tam też wiele ewangelików Mazurów, którzy mówią: „Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy, a za naszych czasów Polskę zabierzemy.« Tym Mazurom dziwić się nie można, bo oni ogłupiani przez swoich nacjonalistycznych przywódców sami co czynią nie wiedzą. Należy tych ludzi oświecać i dawać im „Mazurskiego Przyjaciela Ludu" do czytania. „Mazurskiego Przyj. Ludu" zapisywać można tam na poczcie za 506 marek na miesiąc. „Mazurski Przyjaciel Ludu" wychodzi w Szczytnie (Ortelsburg Ostpr.)

Pisujcie krótkie listy do „Gazety" o ważniejszych wydarzeniach na wsi i w mieście!

Rozmaitości.

Wypadek Anny Sorel.

Znana artystka komedji francuskiej, panna Anna Sorel, uległa w tych dniach niezwykłemu wypadkowi na scenie Grano »Poskromienie złośnicy«, w którem panna Sorel odtwarza rolę Katarzyny. Na początku sztuki, zaraz po odsłonięciu zasłony. Katarzyna wpada na scenę, łżąc swe sługi. Panna Sorel uczyniła przytem ruch tak gwałtowny, że pośliznęła się na kobierciu, okrywającym podłogę sceny i nie mogąc już utrzymać równowagi, zawadziła nogą na rampę i runęła głową naprzód do pierwszego rzędu krzeseł. Na szczęście, widz. siedzący w fotelu, na który padła, pochwycił ją w ramiona i postawił na nogi. Zmieszana artystka chciała tą samą drogą, którą znalazła się w krzesłach, wspiąć się na scenę, ale nie powiódł się jej ten wysiłek akrobatyczny, musiała więc przejść przez widownię i wrócić za kulisy bocznemi drzwiami. Opuszczono tymczasem zasłonę, przerwa jednak w przedstawieniu trwała bardzo krótko, artystka bowiem nie doznała żadnych obrażeń. Odwiedzona w garderobie przez dziennikarzy, panna Sorel oświadczyła, że powodem wypadku, jej były nowe trzewiki o bardzo ślizkiej podeszwie.

Jeszcze teraz

zamawiać można „Gazetę Olsztyńską" na wszystkich pocztach i wprost w ekspedycji. Na pocztach zamawiać należy Gazetę „mit Nachlieferung", to znaczy że poczta dostarczyć musi numera od 1-go.

Jak powstają sensacyjne wiadomości.

(Wesoły obrazek dziennikarski.)

W stanie Oregon w Ameryce północnej zdarzyło się, że kmiotek ciągnął ręczny wózek ulicą, na którym miał faskę miodu. Miód wyciekał i parę dzieciaków szło za wózkiem i palcami zbierali miód ze ziemi.

Ujrzał to jakiś reporterzyna dziennikarski, a że czas był ogórkowy, więc zrobił z tego notatkę pod tytułem »Słodka zguba«.

Podchwycił tę rzecz jeden z konkurencyjnych dzienników, rozdmuchał ją i dał tytuł »Miodny wodospad na ulicy«.

Teraz już historja ta toczyła się dalej jak lawina. A więc podawały ją kolejno inne dzienniki, aż w przeciągu 10 dni fakt ten przeszedł następujące dzieje:

1. Rozbicie się wozu z 50 centnarami miodu. — Walka przechodni o kosztowny płyn.

2 Auto rozbija beczkowóz z miodem. — Troje dzieci zalanych lepką cieczą. — Bójka kilkudziesięciu kobiet przy zbieraniu miodu.

3 Katastrofa automobilowa. — Rozbicie się auta ciężarowego z miodem. — Śmierć dziecka w rozlanym płynie. — Zatamowanie komunikacji na 5 godzin.

4. Roztrzaskany wagon z miodem. — Konduktor wpadł do cieczy i udusił się. — Zapach miodu ściągnął na miejsce katastrofy roje pszczół.

5. Wykolejenie się cysterny z miodem. — Jezioro słodyczy na torze kolejowym. — Śmierć pięciorga dzieci w miodzie. — Roje pszczół obsiadły miejsce katastrofy.

6. Trzy cysterny z miodem rozbite. — Tor kolejowy podmyty miodem. — Wydobycie sześciu utopionych osób. — Ekspedycja ratunkowa napadnięta przez pszczoły.

7. Wybuch dwunastu cystern z miodem wskutek gorąca. — 17 osób zabitych lub utopionych, 45 rannych. Pociąg ratunkowy ugrzązł w miodzie. — Zlatujące się pszczoły utworzyły czarną brzęczącą chmurę.

8. Pociąg Oil Standard Company uległ rozbiciu. — W wagonach był miód zamiast zadeklarowanej nafty. — 45 osób i 7 koni utopionych w miodzie. — Pociąg ratunkowy wraca, nie mogąc przebić się przez gęste chmury pszczół.

9. Na linji Chicago — San Francisko eksplodowało 15 olbrzymich zbiorników z miodem. — Tor kolejowy zalany na przestrzeni 12 mil. — Z olbrzymich mas miodu wydobyto przeszło 200 trupów. — Kilkaset osób pływa jeszcze, wzywając rozpaczliwie ratunku. — Miejsce katastrofy zaciemnione chmurami pszczół.

Naturalnie rekord sensacji zdobywa „Arizona Kiker" następującą depeszą:

10. Eksplozja międzynarodowych magazynów miodu pod Kentucky. 18 327 451 centnarów metrycznych miodu zalało miasto. — Tylko trzech mieszkańców uszło z życiem. — 27 312 trupów zabalsamowanych w miodzie. — Co opowiada burmistrz nieszczęsnego grodu? — Wyławianie pływających niedobitków przy pomocy aeroplanów. — Kilkaset tryljonów pszczół krąży nad miejscem katastrofy i uniemożliwia akcję ratunkową. — Szum i brzęczenie słychać aż w Londynie. — Osiem Zeppelinów sieje między pszczołami śmierć i zniszczenie. 12 batalionów saperów kopie kanał, aby spuścić miód do morza. — Miód krzepnie i tworzy twardą ławę nad miastem. — Przybyło 15 brygad technicznych celem odkopania nowożytnego Herculanum i Pompei z cukrzycy pszczelnej. — Redakcja nasza uzbierała przeszło 2 miljony dolarów dla ofiar katastrofy.

Karjera p. Stinnesa.

Ajencja Wschodnia donosi:

„Prager Presse" z dnia 22 bm. z powodu pogłosek o staraniach Stinnesa dostania się także do przemysłu czechosłowackiego stwierdza, że Stinnes jest niczem innem, tylko wielkim naciągaczem, korzystającym z inflacji w krajach o niskiej walucie. »Prager Presse« pisze:

Historja wielkich majątków w Europie i Ameryce, która wiele może opowiedzieć o oszustwach, gwałtach i podstępach nie może jeszcze przytoczyć przykładu, aby wzrost jednego z największych majątków dokonał się na bezprzykładnie rafinowanym i najmniejszych skrupułów pozbawionym rabunku własnego narodu na największą skalę. Dlatego musi każdy wysiłek Rządów Niemieckich otrzymania środków potrzebnych do odnowienia niemieckiego gospodarstwa i zapłaty odszkodowania tak długo rozbijać się w próżni, dopóki nie zniknęły te wielkie i do nich przynależne małe szczyty przemysłowe. Wiedeńskie pismo »Giełda« opublikowało w tych dniach graficzne przedstawienie skomplikowanych przesunięć Stinnesa, które jednak zawiera nie mniej, jak 10 terenów działania, w których Stinnes posiada swe wertykalne koncerna, rozciągające się na bez mała 10 rozmaitych państw.

„Poszukuje się króla".

Oferta rządu albańskiego.

»Poszukuje się króla. Szlachta angielska ma pierwszeństwo. Zgłoszenia od rządu albańskiego«.

Ten krótki inserat jest autentyczny, przynajmniej tak utrzymuje »Evening News«.

Według inform. tego dziennika mała monarchia na Bałkanie, pozbawiona władcy, poszkuje usilnie kandynata do tronu. Albańczycy pragną ozdobić koronę skronie jakiegoś angielskiego dżentalmana.

Kandydat ma być człowiekiem obeznanym z wsią i pracą na roli, aby mógł odpowiedzieć wymaganiom państwa, które jest przedewszystkiem krajem rolniczym.

Otwiera się zatem dla szlachty angielskiej wiejskiej — droga do tronu. Pewien obywatel brytyjski, który niedawno powrócił ze stolicy Albanii z Durazo, twierdzi że warunki bytowania w tym kraiku bałkańskim są idealne dla sportsmana. Przez cały rok poluje się tam na dzikie ptactwo i grubszego zwierza.

Ponadto — rzecz obecnie wyjątkowa — Albania zna wyłącznie monetę złotą. Kursują tak złote monety francuskie, angielskie, włoskie i turecki.

Jeszcze jeden cud! Jeśli wierzyć owemu podróżnikowi, to banki są instytucją nieznaną w Durazzo. Roczny dochód rządu, który wynosi około 800 funtów szt. — umieszczony jest w małym ogniotrwałym kuferku, który nosi nazwę skarbca państwowego.

Wreszcie król nie potrzebuje się obawiać rewolucji, ponieważ rządowi udało się po ostatniem powstaniu rozbić kompletnie 900000 mężczyzn, stanowiących cała męska ludność Albanji.

Przemysł i handel

Rynek pieniężny.

Płacono dnia 29. sierpnia:

za 100 marek polskich . . . . . 2500,— mk. niem.
za 1 dolar amerykański . . . .7500000,— mk. niem.

Ceny ziemiopłodów.

(Berlińska giełda płodów rolnych).

Berlin, 28 lipca. Godzina 1 sza w południe.

Notowania słomy i siana. Ceny hurtowne 50 za klg. loco stacja: słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana drutem 240—250000, słoma owsiana prasowana i wiązana drutem 220—240000, słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana szpagatem 230—240000 słoma żytnia długa, wiązana 270—290000, luźna i wiązana słoma pomięta 190—200000, sieczka 800—900000, siano 260—280000, siano dobre 320—340000.

Urzędowe notowania produktów (za 50 klg). Pszenica 12,25—13 mil., żyto 9—9,3 mil., jęczmień ozimy — milj., jary 10,25—11,25 milj., owies 9,5—10 miljon., kukurydza loco Berlin — — — —. Za 100 klg.: mąka pszenna 43—49 milj., mąka żytnia 29—35 milj. Za 50 klg.: ospa pszenna 5,5milj., ospa żytnia 5,75—6 milj., rzepak 11—12 milj., siemię lniane — — —, groch Wiktorja 29—31 milj., groch spoż. mały 25—26 milj., groch pastewny 9—10, peluszka — — —, bób polny — — —, wyka — — —, łubin niebieski — — — —, łubin żółty — — — —, seradela — — —, makuch rzepakowy 8—9 milj. makuch lniany — — —, wytłoki suche 4,3—4,4 milj. wytłoki cukrowe — —6 milj., melasa torfowa — — 4 milj., płatki ziemniaczane 10,5—11 milj.

Handel rosyjsko-niemiecki.

Z Moskwy donoszą: Jak stwierdzają tutejsze pisma ekonomiczne, działalność sowieckiego biura kooperatywy »Centrosojuz« w Berlinie w pierwszym półroczu b. r. znacznie się ożywiła. Zakupiono towarów w Niemczech mniejwięcej za 100 000 funt. szt., przeważnie elektrycznych lampek, anilinowych farb, samochodów, separatorów, aparatów do wyrabiania masła, refrigatorów i t. d. Biuro »Centrosojuza« sprzedało w Niemczech zboża i paszy rosyjskiej około 17 000 ton, włókna 2100 ton, szmat 700 ton. Wartość importu do Rosji z Niemiec za półrocze ub. równa się mniej więcej wartości importu z Niemiec za cały rok ub. Co się zaś tyczy realizacji surowców rosyj-

skich, wywiezionych do Niemiec, to sprzedaż ich w pierwszym półroczu r. b. przyniosła sumę 175 000 funt. szt, t. j. 5,5 razy więcej, niż za cały rok ubiegły.

Oprócz tego sprzedano w Niemczech znaczne ilości szczeciny, włosia i futer.

Znaczenie III-ich Targów Wschodnich.

Targi, jarmarki, wystawy znane są na całym świecie jako najbardziej celny środek rozbudowy własnego przemysłu i handlu, a przez to i eksportu, który zwłaszcza w czasach obecnych staje się podwaliną dobrobytu społeczeństwa.

Targi Wschodnie, które otwierają się dn. 3 września we Lwowie mają tem większe znaczenie dla Polski, że dotąd dalecy jeszcze jesteśmy od tych możliwości ekonomicznych, na które pozwalają nam warunki naszego życia.

Jest szereg krajów, w których szersze firmy sfery Polski, bądź zupełnie na znają, bądź też znają ze źródeł rosyjskich i niemieckich. Ponadto brak dobrze zorganizowanej komunikacji wodnej sprawił, że eksporterami naszych towarów byli przed wojną — Rosja, a dotąd jeszcze — Niemcy.

Po uzyskaniu niepodległości, zwłaszcza zaś po ustaleniu granic Polski weszliśmy w orbitę mocarstw europejskich i zawarliśmy szereg traktatów politycznych i handlowych. Traktaty te zostałyby bez użytecznymi papierami, gdybyśmy nie wprowadzili w życie klauzul w nich zawartych. A to jest już rzeczą samego społeczeństwa, względnie jego sfer przemysłowo-handlowych. Rząd może i powinien jaknajintensywniej popierać poczynianie tych sfer.

Jednym z potężnych czynników w tym względzie są Targi Wschodnie. Tam bowiem wystawiamy wszystko to, co mamy zarówno na potrzeby wewnętrzne, jak i na eksport. Pozatem Targi te dają niewyczerpane możliwości dla firm handlowych, gdyż Polska ze względu na swoje położenie geograficzne jest naturalnym pośrednikiem handlowym między Zachodem a Wschodem.

Jeśli się dobrze zastanowić nad tymi pobieżnie choćby poruszonymi czynnikami, dojdziemy do przekonania, że w kwestji naprawy Rzplitej walka z drożyzną i może z paskarstwem, i wszelkie tego rodzaju wyniki w kierunku podniesienia marki i obniżenia kosztów, utrzymania są niczem w porównaniu z planów kampanją wyżej skreśloną. W kampanji tej decydującą rolę odegrać muszą Targi Wschodnie, które są miejscem gdzie najlepiej się Polskę przemysłową i rolniczą poznaje. Już w ciągu dwuletniego istnienia Targi dały dowody tego, co stwierdzone zostało jednomyślnie przez całą prasą europejską i amerykańską.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. W niedzielę 2 września o godzinie 4 tej popołudniu odbędzie się na wielkiej sali hotelu International zebranie Towarzystwa Młodzieży Polsko-katolickiej. Prosimy na zebranie także osoby starsze. Członkowie innych Towarzystw Młodzieży na Warmji bardzo mile widziani. Na porządku dziennym ciekawy wykład gościa pozamiejscowego. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Mokiny. Zebranie miesięczne Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 2 września o godz. 4 tej u pana Turowskiego. Uprasza się o udział wszystkich członków, o punktualne przybycie i o przyprowadzenie nowych członków. Zarząd.

Sząbarg. Zebranie Towarz. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 2 wreeśnia zaraz po nieszporach w domu p. Kolendra. Przybędzie sekretarz K. O. Uprasza się o liczny udział członków, o zjednanie Towarzystwu nowych członków i o przyniesienie śpiewników. Zarząd.

Gryźliny. W niedzielę 2 września odbędzie się zaraz po nieszporach zebranie Tow. Kobiet Polskich Na porządku dziennym ciekawy wykład gościa pozamiejscowego ilustrowany świetlnemi obrazami. O liczny udział członkiń i gości prosi Zarząd.

Gietrzwałd. Zebranie Tow. Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 2 września zaraz po nieszporach w domu pana Fiutaka. Członkinię powinne się stawić w komplecie. Goście bardzo mile widziani. Zarząd.

Szafald. Wrześniowe zebranie Towarzystwa Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 2 września o godzinie 2½ w domu pan Hohmanna. Panie i panienki z Szafalda i okolicy przybądźcie wszystkie na zebranie. Zarząd.

Stanisławo. Zebranie Towarz. Ludowego odbędzie się 2 września zaraz po nieszporach u p. Ziermanna. Mówca przybędzie. Uprasza się o liczny udział członków i gości. Zarząd.

Uczęszczajcie pilnie na zebrania towarzystw naszych!

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Zamówienie „Gazety" na wrzesień.

Ich bestelle hiermit für den Monat September 1923 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus Allenstein mit Zustellung u. zahle 400 036 Mk. imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 400 036 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Sprzedaż trawy.

We wtorek 4. września przed poł. o 8 mej sprzedawany będzie drugi sprzęt trawy z łąk lasu miejskiego za natychmiastową zapłatę. Kupcy zebrać się powinni na drodze promenadowej naprzeciw koszar wojskowych.

W środę dnia 5. września o godz. 9 tej sprzedawany będzie drugi sprzęt trawy z leśnictwa Fąfernia u Gottschalka w Stawigudzie.

Ks. W. Barczewski.

Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone, wyszło z druku.

Cena 100 000 mk., z przesyłką 102 000 mk.

Do nabycia w **Księg. Gazety Olsztyńskiej.**

Zaproszenia weselne :: zawiadomienia :: o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i austownie

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej"

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

GROMNICE

poleca

Księg. J. Pieniężnej, Olsztyn.

Elementarz toruński

egz. po 1500 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Wstępujcie do Polsko-katolickiego Towarzystwa Szkolnego!

Księgarnia „Gazety Olsztynskiej"

Rynek Rybny | Telefon Nr. 531

poleca obok **książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalji** następujące rzeczy:

papiery listowe

luźno i w paczkach

kałamarze ✱ **atramenty** ✱ **ołówki** ✱ **tablice rysiki** ✱ **kleje** ✱ **suszki** ✱ **linijki** ✱ **laki zeszyty szkolne** ✱ **bibuły** ✱ **pióra** ✱ **pluskiewki** (Reisstifte) ✱ **serwetki papierowe** ✱ **koronki papierowe** ✱ **papier krepowy** ✱ **papier** do kwiatów ✱ **liście** do kwiatów ✱ **drut** do kwiatów ✱ **wiązarki do chrztu** polskie i niem. ✱ **pocztówki** ✱ **karty do grania** ✱ **powinszowania** na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

✱ ✱ ✱ ✱ ✱ ✱ ✱ ✱

Jako najstósowniejsze **podarki ślubne** polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

✱ ✱ po **znacznie zniżonych cenach.** ✱ ✱